



Upadek Sanity. Znany ławski przedsiębiorca: „Moja firma może stracić nawet 655 tys. zł”

data aktualizacji: 2025.01.07



Tuż przed Świętami została z dnia na dzień zamknięta należąca do duńskiego właściciela fabryka obuwia Sanita w Pile. Na łódzie zostało około 150 pracowników, ale też kontrahenci - wśród nich znany ławski przedsiębiorca.

W rozmowie z serwisem money.pl Piotr Szostak skomentował, że jego przedsiębiorstwo produkujące podeszwy jeszcze do 17 grudnia otrzymywało od Sanity zamówienia i nie informowała ona o żadnych problemach. - *Moja firma może stracić nawet 655 tys. zł* - powiedział Piotr Szostak.

ZOSTAWIENI NA ŁODZIE TUŻ PRZED ŚWIĘTAMI

Media lokalne, regionalne i ogólnopolskie licznie donoszą o dramacie około 150 osób, dotychczas zatrudnionych w polskim oddziale duńskiej fabryki butów. Z ich relacji wynika, że pracodawca tuż przed Świętami zostawił ich w bardzo trudnym położeniu.

- Dzień przed Wigilią 150 pracowników oddziału firmy Sanita w Pile otrzymało maila, w którym prezes głównej siedziby w Danii poinformował o upadłości fabryki obuwia. Pracownicy nie dostali do tej pory żadnych świadczeń czy zaległych pensji - relacjonowała telewizja TVP3 Poznań.

Pracownicy byli trzymeni w niewiedzy do ostatniej chwili.

- Ostatniego dnia pracowaliśmy tak jak zwykle. Dopiero kiedy za bramę wyjechał ostatni tir z towarem, usłyszeliśmy, że to koniec - mówiła portalowi money.pl pracownica pilskiej fabryki.

- Jesteśmy w zawieszeniu. My nie możemy się nawet w urzędzie pracy zarejestrować jako bezrobotni. Ci, którzy nabyli już prawa emerytalne i właśnie mieli przejść na emeryturę, zostali zablokowani. Nie mamy świadectwa pracy, żadnych dokumentów. Nic nie mamy - dodała inna kobieta.

Ze stanowiska duńskiego kierownictwa Sanity wynika, że zarówno polska spółka, jak i jej duńska spółka-matka, posiadająca 100% udziałów, miały złe wyniki finansowe, przez co duński bank, finansujący Sanitę, zakończył to finansowanie, a spółka w Danii ogłosiła upadłość. To samo na początku stycznia czeka polską spółkę, podano w oświadczeniu.

KONTRAHENCI DOSTARCZYLI TOWAR - PŁATNOŚCI NIE BĘDZIE?

Natomiast z wypowiedzi znanego ławskiego przedsiębiorcy dla portalu money.pl wynika, że nie tylko pracownicy, ale również inne przedsiębiorstwa, które w Polsce robiły z Sanitą interesy, były praktycznie do samego końca trzymane w niewiedzy. Piotr Szostak powiedział, że jeszcze do 17 grudnia Sanita zamawiała w jego firmie podeszwy.

- Nie mieliśmy z ich strony sygnałów o problemach. I nagle 23 grudnia dowiedzieliśmy się o upadłości. Moja firma może stracić nawet 655 tys. zł - powiedział przedsiębiorca, prezes zajmującej się produkcją podeszew

firmy MSU i członek zarządu Polskiej Izby Przemysłu Skórzanego.

Według Piotra Szostaka Sanita z dużym prawdopodobieństwem działała z premedytacją i "to na pierwszy rzut oka wygląda jak próba wyprowadzenia majątku".

- Mamy wszelkie podstawy przypuszczać, że Sanita zamówiła od nas surowce świadomie, wiedząc, że zamierza ogłosić upadłość. I ogłosiła ją w okresie świątecznym, gdy zazwyczaj wszyscy jesteśmy mniej aktywni - skomentował przedsiębiorca (źródło: money.pl).

Ponadto, z przeprowadzonego przez Piotra Szostaka i jego współpracowników "miniśledztwa" wynika, że utworzono nowy podmiot, który ma produkować te same buty, a w jego zarządzie znalazły się osoby, które wchodziły w skład zarządu Sanity w Pile.

Według ławskiego przedsiębiorcy poszkodowanych jest więcej. Piotr Szostak zapowiedział powiadomienie o sprawie polskiej prokuratury.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76951-upadek-sanity-znany-ilawski-przedsiębiorca-moja-firma-moze-stracic-nawe-t-655-tys-zl>